



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1811)

191. posiedzenie
Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi
w dniu 21 czerwca 2005 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja na temat kierunków reformy Wspólnej Polityki Rolnej w aspekcie doświadczeń z pierwszego roku członkostwa Litwy i Polski w Unii Europejskiej.
2. Informacja na temat pierwszego roku członkostwa Polski w Unii Europejskiej.
3. Informacja na temat dopłat bezpośrednich oraz wykorzystania funduszy strukturalnych w Polsce.
4. Informacja na temat stanowiska Polski w sprawie Perspektywy Finansowej Unii Europejskiej na lata 2007–2013.

(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 34)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Pieniążek)

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Mam zaszczyt otworzyć kolejne posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, tym razem z udziałem naszych wielkich, zacnych gości z Republiki Litewskiej, naszych przyjaciół z Komisji do spraw Wsi Sejmu Republiki Litewskiej, bo tak ona się oficjalnie nazywa.

Witam serdecznie delegację w składzie: Jonas Jagminas, przewodniczący komisji – serdecznie witamy (*oklaski*) – członek komisji do spraw wsi Jonas Juozapaitis – serdecznie witamy (*oklaski*) – członek komisji do spraw wsi Saulius Lapėnas – witamy (*oklaski*) – jak również panią radcę handlową ambasady Litwy w Polsce Vytę Vinčienė – witamy panią (*oklaski*).

Delegacji towarzyszy tłumacz języka polskiego, pan sekretarz Eduardas Piurko – serdecznie witamy (*oklaski*). Jest też kolega tłumacz, pan Józef Marcinkiewicz, którego serdecznie witamy.

W posiedzeniu, oprócz senatorów, członków senackiej komisji, których serdecznie witam, uczestniczą również polscy goście. Pozwólcie, że teraz, już na siedząco, w naszym wspólnym imieniu przywitam przedstawicieli strony polskiej, a więc przede wszystkim przedstawiciela naszego rządu w misji polskiej przy Komisji Europejskiej, pana Jana Prandotę – serdecznie witamy (*oklaski*) – który specjalnie przyjechał z Brukseli na nasze zaproszenie, aby nam przywieźć najświeższe wiadomości z naszej działki. Informuję, że pan Prandota zajmuje się przede wszystkim weterynarią i dostosowaniem polskich przepisów do przepisów unijnych, również w zakresie ochrony zdrowia konsumentów.

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, czyli rząd polski tu na miejscu, w Polsce, reprezentuje minister Andrzej Kowalski, którego serdecznie witamy... (*oklaski*) ...oraz towarzysząca mu pani radca Zofia Krzyżanowska, była minister. (*Oklaski*)

Agencję Rynku Rolnego reprezentuje osobiście prezes Roman Wenerski. Serdecznie witamy. (*Oklaski*)

Wśród nas są również przedstawiciele organizacji rolniczych, którzy przybyli na nasze posiedzenie: szef Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Kółek Rolniczych, pan prezes Waclaw Rukat, którego serdecznie witamy... (*oklaski*) ...oraz prezes Krajowego Związku Rewizyjnego Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych Zdzisław Kaczmarczyk – witamy serdecznie. (*Oklaski*)

Chciałbym jeszcze powiedzieć, że są z nami również przedstawiciele Ministerstwa Finansów w bardzo silnym, trzyosobowym składzie. Serdecznie państwa witamy.

Są również nasze panie sekretarz, pani Kowalska i pani Więclawska. Taki jest nasz dzisiejszy skład.

Szanowni Państwo!

Pozwolę sobie przypomnieć, że w 1492 r. Krzysztof Kolumb odkrył Amerykę, oczywiście już po Wikingach i po tych Indianach, którzy przeszli przez Kamchatkę.

(Tłumacz Józef Marcinkiewicz: Panie Ministrze, może ja będę tłumaczył?)

Panie senatorze. Tak, bardzo proszę.

I zanim po długiej, dwuletniej, podróży Kolumb wrócił do Europy, polski Senat już powstał. Śmiem przypomnieć, że Polska wtedy była najsilniejsza w historii tysiąca lat państwa polskiego, kiedy była to Rzeczpospolita Obojga Narodów, a jej królem był Władysław Jagiełło, przedstawiciel naszej wielkiej siostry Litwy.

Cieszymy się, że również powojenne dzieje Polski i Litwy, po drugiej wojnie światowej, były podobne i że w tym samym czasie udało nam się wejść do Unii Europejskiej i do NATO. Prawdziwej granicy między nami, Polską i Litwą, zarówno fizycznej, jak i praktycznej, właściwie nie było i, mamy nadzieję, nigdy nie będzie.

Na życzenie naszych gości z Litwy dzisiejsze posiedzenie poświęcone jest kierunkom reformy Wspólnej Polityki Rolnej w aspekcie doświadczeń pierwszego roku członkostwa Litwy i Polski w Unii Europejskiej. Dlatego są wśród nas: przedstawiciel Polski w Komisji Europejskiej, minister odpowiedzialny za integrację, jak również przedstawiciele Agencji Rynku Rolnego i Ministerstwa Finansów.

Chcielibyśmy też podzielić się naszymi doświadczeniami w zakresie pozyskiwania środków z Unii Europejskiej oraz poznać stanowisko polskiego rządu w tej sprawie w aspekcie zakończonego niepowodzeniem szczytu w Luksemburgu.

Mam nadzieję po raz pierwszy w historii odrodzonego przed piętnastu laty Senatu przyjąć wspólne wnioski komisji rolnictwa Senatu Rzeczypospolitej Polskiej i Sejmu Republiki Litewskiej.

Chciałbym zapytać naszych szanownych gości, z panem przewodniczącym na czele, czy akceptują taki tok naszego wspólnego obradowania.

Proszę, Panie Przewodniczący, o zabranie głosu.

Przewodniczący Komisji do spraw Wsi w Sejmie Republiki Litewskiej Jonas Jagminas:

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Członkowie Komisji! Szanowni Goście Uczestniczący w tym Spotkaniu!

Jesteśmy bardzo zaszczytni, że mamy okazję odwiedzić Wysoką Izbę. Jak państwo wiecie, w zeszłym roku odbyły się u nas wybory parlamentarne. Wybrano stu czterdziestu jeden posłów, funkcjonuje piętnaście komisji, w tym również Komisja do spraw Wsi. Trzech przedstawicieli tej komisji macie państwo przed sobą.

Parlamenty się zmieniają, ludzie się zmieniają, ale najważniejsze jest kultywowanie tradycji. Jestem dobrze poinformowany o wcześniejszej współpracy naszych komisji i bardzo się cieszę, że ta współpraca jest kontynuowana i rozwijana. Jesteśmy bliskimi sąsiadami, a zawsze sensowne są wzajemne odwiedziny i zapoznanie się z tym, jak się mają gospodarze, rolnicy w obu krajach.

Jest dla mnie wielkim zaszczytem, że mogę uczestniczyć w posiedzeniu senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz podzielić się z państwem doświadczeniami

z pierwszego roku członkostwa Litwy w Unii Europejskiej, dotyczącymi najważniejszych dla nas kwestii.

Rok to zbyt krótki okres do szerszych analiz. Owoce członkostwa całkiem dojrzają po co najmniej pięciu latach, choć pewne wnioski są oczywiste już teraz. Przede wszystkim dotyczą one stanu finansowego. W roku 2004 istotnie zmieniał się system dopłat bezpośrednich. Środki na jednorazowe dopłaty bezpośrednie dla litewskich podmiotów rolniczych wyniosły 55% w stosunku do wielkości tych dopłat w Unii Europejskiej. W roku 2004 zgłoszono dwieście trzydzieści osiem tysięcy wniosków o dopłaty bezpośrednie. Zadeklarowanych zostało 2 miliony 551 tysięcy ha użytków rolnych i wypłacono już łącznie 601 milionów litów, czyli pięciokrotnie więcej niż w roku 2003.

Część osób zamieszkałych na wsi już skorzystała z pomocy w ramach programu SAPARD, i to była dobra lekcja dla tych, którzy chcieliby skorzystać z jeszcze solidniejszej i bardziej istotnej pomocy z funduszy strukturalnych. Ponad połowa umów w ramach programu SAPARD, na kwotę 231 milionów litów, dotyczy inwestycji w podstawową produkcję rolniczą.

W zeszłym roku rozpoczął się nowy etap: od sierpnia zaczęto przyjmować wnioski na podstawie planu rozwoju wsi i ogólnego dokumentu programowego. Na realizację planu rozwoju wsi w latach 2004–2006 przeznaczono 2 miliardy 100 milionów litów. Tak zwane środki na rozwój obszarów wiejskich, wynikające z ogólnego dokumentu programowego, to 663 miliony litów. Dla Litwy są to rzeczywiście bardzo duże środki, jest to dla nas bardzo istotna pomoc.

Pierwszy rok członkostwa był dla nas w ogóle dość pomyślny. W roku ubiegłym o 2% wzrosła produkcja i aż o 45% dochody rolników, co uważamy za rzecz niezwykle istotną. Eksport produkcji rolniczej wzrósł o około 24%. Takiego wzrostu eksportu nie odnotowano od czasu odzyskania przez Litwę niepodległości. Co prawda potrzebna jest tu głębsza analiza realnych dochodów rolników, ponieważ wielkie znaczenie mają wyższe ceny gruntów, paliw, nawozów, po prostu trzeba tutaj brać pod uwagę cały koszyk cen związanych z produkcją rolniczą.

Na pierwszy rzut oka podane przeze mnie liczby cieszą, jednak niepokój rolników budzi fakt, że żyjemy w innej Unii niż ta, z którą negocjowaliśmy kilka lat temu. To trochę tak, jak w starym dowcipie, że chciało się lepiej, a wychodzi jak zawsze. Wspólna Polityka Rolna Unii Europejskiej podlega różnym transformacjom. Ja w drodze tutaj do Senatu już mówiłem panu przewodniczącemu o wczorajszym wystąpieniu Tony'ego Blaira w parlamencie brytyjskim, który z wielką złością mówił, że nie do przyjęcia są dopłaty bezpośrednie w wysokości 40% tam, gdzie wytwarza się tylko 5% produktu. Zatem wygląda na to, że tu jeszcze dużo rzeczy będzie się zmieniało.

Jak państwo wiecie, podczas negocjacji ze Światową Organizacją Handlu, które mają się zakończyć pod koniec bieżącego roku, również Unia Europejska zaczyna podejmować zobowiązania, że będzie kierować swoją politykę w dziedzinie rolnictwa coraz bardziej w stronę rynku i głębszych transformacji.

Nikt już dziś chyba nie ma żadnych wątpliwości, że reforma będzie rozwijała się w trzech głównych kierunkach. Wygląda na to, że będzie zmniejszana pomoc wewnętrzna, szersze otwarcie rynków i rezygnacja z subsydiów eksportowych. Te oznaki liberalizacji w rolnictwie Unii Europejskiej naturalnie dotrą również do nas, a w pewien sposób nawet już nas dotyczą.

Od lipca 2004 r. spadły ceny na odtłuszczone mleko w proszku, zrezygnowano z interwencyjnego zakupu żyta, zmienia się system regulacji rynku mleczarskiego poprzez rezygnację z celowych dopłat na mleko. Już wkrótce komisja ma zgłosić projekt restrukturyzacji rynku cukrowniczego, który boleśnie dotknie litewskich wytwórców buraków cukrowych. Już teraz wiadomo, że ceny trzeba będzie zmniejszyć mniej więcej o 1/3, zmniejszą się też limity produkcji cukru, co w sposób bardzo bolesny może dotknąć rolników w środkowej Litwie, gdzie wielu z nich zajmuje się tą gałęzią rolnictwa.

Europa idzie w kierunku ujednoczenia dopłat dla gospodarstw, więcej uwagi poświęca bezpieczeństwu żywności, przestrzeganiu standardów jakości i ochrony środowiska. Rząd litewski rozważa możliwość utrzymania stosowanego obecnie systemu dopłat bezpośrednich jak najdłużej i przejście do ujednoczonych dopłat dopiero od roku 2009.

Jest rzeczą oczywistą, że pomoc dla rozwoju wsi w najbliższej przyszłości będzie rosła szybciej niż pomoc dla samego rolnictwa. Reforma Wspólnej Polityki Rolnej prowadzi do wzrostu konkurencji. Żeby w jakiś sposób wytrzymać ten nacisk, trzeba będzie pogłębiać specjalizację, rozwijać kooperację, koncentrować produkcję w dogodnych dla niej regionach. I my, i państwo będziemy po prostu do tego zmuszeni.

W Unii Europejskiej te procesy przebiegają niezwykle szybko. Świadczą o tym liczby. We Francji ilość gospodarstw mieszanych od roku 2000 spadła o około dziesięć tysięcy. W Anglii i Walii w ciągu ostatniego tylko roku z produkcji mleka zrezygnowało tysiąc sto gospodarstw. Myślę, że takie tendencje nie ominą również nas.

(Tłumacz Eduardas Piurko: Pan przewodniczący pokazuje, że czas...)

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Jeżeli można prosić, to chciałbym, aby te same sprawy troszeczkę omówiła strona polska, a później będzie dalszy ciąg. Będę wdzięczny, Panie Przewodniczący, dlatego że zasypał nas pan taką ilością informacji, że chcielibyśmy je skonfrontować z naszymi doświadczeniami, które zresztą w większości są takie same. Po konsultacji z senatorem Anulewiczem i Izdebskim doszliśmy do wniosku, że gdyby ten tekst był wygłoszony przez polskiego parlamentarzystę w parlamencie w Strasburgu, to właściwie moglibyśmy się pod nim podpisać.

W naszym spotkaniu uczestniczy także przedstawiciel agencji, która tyle pieniędzy wypłaciła naszym rolnikom, Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, pani dyrektor Bożena Kasprzak – słowo „agentūros” tak trochę inaczej u nas brzmi (*wesołość na sali*) – i Agnieszka Falba, dyrektor z Federacji Branżowych Związków Producentów Rolnych. Witamy serdecznie.

Panie Ministrze Kowalski, na tle wystąpienia pana przewodniczącego bardzo bym prosił o nasze refleksje na temat: rok w Unii Europejskiej.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Andrzej Kowalski:

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Dostojni Goście! Panowie Senatorowie! Panie i Panowie!

Rok to zbyt krótki okres, żeby dokonać podsumowań w pełni wiarygodnych. Nie można w pełni wiarygodnie oddzielić wahań koniunktury... czy ocenić wpływ ko-

niunktury na pewne czynniki, które już kiedyś nazywaliśmy, ceny, nowości i tym podobne. Niemniej jednak można już pokusić się o stwierdzenie, że jest duże prawdopodobieństwo, iż pewne tendencje zostaną utrzymane w przyszłości, tym bardziej że początek nowego roku, przy zupełnie innych uwarunkowaniach makroekonomicznych, potwierdza to, co zaobserwowaliśmy w ciągu pierwszego roku członkostwa.

Jeżeli państwo byście pozwolili, ja swój głos podzieliłbym na dwie części. W pierwszej z nich bardzo krótko scharakteryzowałbym najważniejsze rzeczy, które były w ciągu tego pierwszego roku, i dylematy Wspólnej Polityki Rolnej w zakresie jej zmian, o czym pan przewodniczący mówił w swoim wystąpieniu. W drugiej części pani minister Krzyżanowska przedstawiłaby nasze osiągnięcia i porażki w zakresie wykorzystania funduszy, które były do dyspozycji polskiego sektora żywnościowego.

Myślę, że wiemy nawzajem dużo o swoich rolnictwach, państwo o polskim, my o litewskim. W związku z czym czuję się zwolniony z głębszej charakterystyki tego, czym dysponujemy w rolnictwie. Niemniej jednak o dwóch czy trzech rzeczach chciałbym wspomnieć.

W tym gronie nie trzeba mówić, że teraźniejszość i przyszłość rolnictwa zależą przede wszystkim od uwarunkowań makroekonomicznych. W tym momencie zawsze przy tego typu spotkaniach, szczególnie z gośćmi z Zachodu, wspominam moment startu przeobrażeń, transformacji polskiej gospodarki. Mówię o tym dlatego, że często, szczególnie przez związkowców w krajach... Ja będę się posługiwał pewnymi skrótami: kraje bogatsze, kraje biedniejsze, bo tak będzie krócej, niż mówienie za każdym razem „dawna piętnastka”, „dziesiątka” itd. Jest to uproszczenie dużego... Ja rozmawiam z rolnikami związkowcami z bogatszych krajów Unii i oni często postrzegają polskich rolników, i nie tylko, jako tych, którzy z wyciągniętą ręką czekają na hojną czy mniej hojną pomoc unijną. Dlatego warto wspomnieć, przynajmniej jednym zdaniem, że po roku 1989, a więc około piętnastu lat temu, i nie chciałbym tu nikogo obrazić, po realizowaniu przez blisko pół wieku „księżycowej” ekonomii, odziedziczyliśmy brak przygotowania do rozumienia procesów rynkowych. To, co w normalnej gospodarce rynkowej jest naturalne, czyli zróżnicowanie cen, nas dziwiło, ano że w sklepie na jednym rogu ulicy coś kosztuje inaczej niż w sklepie na drugim rogu. Po gospodarce niedoboru nie potrafiliśmy zrozumieć, zresztą chyba do dzisiaj to jest trudne do zrozumienia, i to nie tylko dla producentów, że nie sztuka wyprodukować, znacznie trudniej sprzedać to, co się wyprodukowało. I stąd zmiany w naszym sposobie myślenia były i są jednym z poważnych problemów.

Co do spraw ekonomicznych, ja ciągle pytam swoich rodaków, czy ktoś pamięta, ile wynosiła inflacja w drugiej połowie 1989 r., jaka ona była w skali roku. I nikt, nawet z mojego pokolenia, nie potrafi choćby w przybliżeniu podać tej liczby. Było to 2000%. A w ostatnich latach jest to 2–4%. To obniżenie inflacji o prawie 2000% zostało okupione olbrzymimi wyrzeczeniami społecznymi. Nie trzeba być ekonomistą, żeby o tym wiedzieć. Wyrazem tego jest odziedziczone, wywołane czy ujawnione, jak kto woli, bezrobocie sięgające 19%. Zatrzymałem się nad tym, ponieważ to warunkuje teraźniejszość i przyszłość nie tylko realnych zmian, ale także trudności w formułowaniu strategii polityki rolnej.

W świadomości większości kolegów z zagranicy funkcjonuje liczba dwóch milionów gospodarstw w Polsce. Oczywiście można posługiwać się i tą wielkością, ale jest to zapis wyłącznie notarialny. O dopłaty bezpośrednie – o tym będzie mówiła pani

minister – wystąpiło w zeszłym roku nieco ponad jeden milion czterysta gospodarstw, a w tym roku będzie ich o kilkanaście procent więcej. Ale i ta wielkość, w moim przekonaniu, jest nieprawdziwa, dlatego że z rynkiem bardziej bądź mniej związanych jest siedemset, osiemset tysięcy gospodarstw. A tych, które mogą w pełni konkurować na wymagających rynkach, myślę, że jest niespełna trzysta, trzysta pięćdziesiąt tysięcy.

I na tym tle zastanawiamy się nad kierunkami zmian polityki rolnej i przechodzeniem z polityki rynkowej, Wspólnej Polityki Rolnej, do polityki obszarów wiejskich. Z punktu widzenia krajów bogatych, znowu posługuję się skrótem myślowym, ten kierunek jest całkowicie zrozumiały i zarówno społecznie, jak i ekonomicznie w pełni uzasadniony, trudno z tym polemizować. Ale dużo bardziej skomplikowana sytuacja jest w krajach tak zwanych dościgających, takich jak Polska. Czuję się zwolniony z obowiązku wspomnienia, ponieważ pan przewodniczący był uprzejmy już to zrobić, o uwarunkowaniach, tkwiących zarówno w Unii, jak i poza nią, zmian Wspólnej Polityki Rolnej w kierunku liberalizacji. Dzisiaj, chcąc być odpowiedzialnym, nie można już dyskutować, czy będzie liberalizacja czy nie, można co najwyżej dyskutować o terminie, od kiedy...

Myślę, że jeżeli byśmy sobie wyobrazili, teoretycznie – i bardzo proszę zaznaczyć to w protokole, żeby nie wyszło nieporozumienie – że schodzimy ze wszystkimi dotacjami czy subwencjami do zera w całej Unii, to wtedy, znowu teoretycznie, ale jednak z pełną odpowiedzialnością można powiedzieć, że te kraje, które korzystają z mniejszego wsparcia, najwięcej na tym skorzystają. To tylko teoria, ale żyjemy nie od dzisiaj na tym świecie, przepraszam, mówię o sobie, ja nie od dzisiaj żyję na tym świecie i jest dla mnie jasne, że kraje najbogatsze, te, które mają wysoki dochód na głowę mieszkańca, znalazłyby środki i metody do obejścia tego i wyrównania strat, które poniosłyby w wyniku liberalizacji.

I stąd olbrzymia waga takich spotkań, jak dzisiejsze. Chciałbym, żebyśmy poznali się nawzajem, swoje problemy i stanowiska, i jeżeli nawet nie możemy iść wspólnie i walczyć, mając to samo zdanie, to żebyśmy wiedzieli, dlaczego nasze kraje mają inne stanowiska. Miałem zaszczyt i honor, chyba dwa tygodnie temu, przez dwa dni rozmawiać z ministrem rolnictwa Litwy, panią Prunskienė. Bardzo szczegółowo mówiliśmy o zamierzeniach i o kierunkach reformy poszczególnych rynków, a więc przede wszystkim rynku cukru, mleka, a w bliskiej przyszłości rynku tytoniu i owoców miękkich, które są dla nas szalenie ważne. I zgodziliśmy się podczas tych rozmów, że często nasze stanowiska są identyczne nawet bez umawiania się, ale że są też naturalne różnice.

Najważniejsza sprawa to żebyśmy nie dali rozgrywać silniejszym, bardziej doświadczonym partnerom. Są to doświadczeni negocjatorzy, którzy potrafią nawet drobną różnicę wykorzystać przeciwko wspólnemu interesowi.

Być może to, co powiem, już w ostatnim zdaniu, będzie bulwersujące dla lobby rolniczego, jakie wszyscy stanowimy, ale myślę, że my nowi członkowie, „dziesiątka”, choć możemy znaleźć także sojuszników wśród „piętnastki”, powinniśmy wypracować własne, oryginalne stanowisko co do kierunków zmian i kształtu Wspólnej Polityki Rolnej, wspólnej polityki obszarów wiejskich i nowej perspektywy finansowej. A później możemy się kłócić przy tych istotnych, ale w moim przekonaniu jednak znajdujących się jakby na niższym piętrze zmian na rynkach bardzo dla nas ważnych, cukru, mleka, tytoniu i innych. Inaczej może się stać coś takiego, jak to, co nas spotkało trzy

dni temu w sprawie nowej perspektywy finansowej. Daleki jestem od snucia spiskowych teorii dziejów, ale jeżeli na zimno przypatrzemy się, dlaczego nie znaleziono kompromisu w sprawie finansów na najbliższe lata, to bardzo wyraźnie widać, kto na tym zyska. Jeżeli zostaniemy przy prowizorium budżetowym, wygranymi będą stare kraje, przede wszystkim Hiszpania, Grecja, Portugalia i jeszcze Irlandia, a „dziesiątka” będzie stała na zdecydowanie straconej pozycji.

Przepraszam, ale jak się dopuści dydaktyka do głosu, to dopóki nie minie czterdzieści pięć minut, nie skończy.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pani minister Krzyżanowska. Jeżeli można prosić, suche fakty, dobrze?

**Radca Generalny w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Zofia Krzyżanowska:**

Panie Przewodniczący! Panowie Parlamentarzyści! Szanowni Goście!

Ja chcę krótko przedstawić doświadczenia z pierwszego roku obecności Polski w Unii w następujących obszarach: produkcja, sytuacja cenowa na rynkach, handel zagraniczny produktami rolno-żywnościowymi, dostosowanie zakładów do standardów Unii Europejskiej oraz fundusze unijne i efekty ich wdrażania.

Oczywiście po tym pierwszym roku mamy doświadczenia zarówno pozytywne, jak i negatywne, bo o tych również chciałabym powiedzieć, wystąpiły zarówno bardzo pozytywne tendencje, jak i problemy, które do dziś utrzymują się na rynku.

Dla nas najważniejszym problemem i istotnym zagadnieniem w zakresie produkcji i cen są rynki zbóż i owoców miękkich. Bardzo dobry, rekordowy w tym roku urodzaj wszystkich zbóż i rzepaku spowodował oczywiście spadek cen i nowe warunki interwencji, inne niż te, które mieliśmy do roku 2004. To są problemy, które nie są rozwiązane, zarówno na rynku zbóż, jak i na rynku owoców miękkich nadal stoimy przed koniecznością rozwiązania tych problemów, przede wszystkim rozładowania zapasów na tych rynkach.

Ale mieliśmy również pozytywne efekty cenowe. Tam, gdzie nasze ceny były znacząco niższe niż na rynku wspólnotowym, zanotowaliśmy tendencję rosnącą cen, były to przede wszystkim rosnące ceny mleka i produktów mleczarskich oraz ceny żywca wołowego i w ogóle wołowiny jako takiej.

Te różnice cenowe przełożyły się na możliwość zwiększenia eksportu w handlu tymi produktami. Eksport produktów rolno-żywnościowych w 2004 r. zwiększył się o 30%, czyli bardziej niż na Litwie, co oznaczało podwojenie salda dodatniego. Produkty, które wysyłaliśmy, to były głównie właśnie produkty mleczne, przetworzone produkty mięsne i niektóre nasiona, w tym nasiona rzepaku, to były hity eksportowe. Było to możliwe również z powodu dostosowania naszych zakładów do standardów unijnych. Zakłady spełniające standardy eksportowe Unii i krajów trzecich miały możliwość zwiększenia eksportu i dostępu do tamtejszych rynków.

Jeśli chodzi o elementy negatywne, to było to, co podkreślali również goście z Litwy, to znaczy zaznaczyły się rosnące ceny środków produkcji rolniczej. Rolnicy zawsze to podkreślali na spotkaniach jako element nieodłącznie związany z integracją,

choć miało to oczywiście bardzo różne przyczyny, niekoniecznie tylko proces integracji. Wzrost cen był jednak ewidentny. Wzrosły ceny nawozów, zwłaszcza azotowych, wzrosły ceny paliw i maszyn. Tak jak powiedziałam, nie wszystkie wzrosty cen należy przypisywać integracji, ponieważ były również takie zjawiska na rynkach światowych, jak wzrost cen paliw czy stali, i to właśnie przekładało się na te elementy, które rolnicy najczęściej podają jako efekt wejścia do Unii Europejskiej. Od maja zwiększyliśmy podatek VAT na maszyny do 22%, co przełożyło się właśnie na wzrost cen, zwłaszcza dla rolników, którzy nie rozliczają się w systemie ogólnym podatku.

Obniżyły się oczywiście ceny pasz wskutek niższych cen zbóż, co poprawiło opłacalność produkcji zwierzęcej.

Sytuacja ekonomiczna gospodarstw była wobec tego wypadkową zmiany cen na rynkach produktów rolnych, środków produkcji oraz dotacji, które wpłynęły w tym czasie do rolników.

Dopłaty bezpośrednie Polska zaczęła wypłacać już w październiku 2004 r., czyli część rolników dostała je jeszcze w starym roku, ale duża część dopiero w 2005 r. Kwoty mogę podać, z tym że może w euro, bo tak chyba będzie lepiej, ja nie mogłam przeliczyć litów na złotówki wtedy, kiedy pan mówił, i pewnie w drugą stronę będzie to równie trudne. My wypłaciliśmy z budżetu 1 miliard 500 milionów euro na same dopłaty.

(Tłumacz Józef Marcinkiewicz: Z budżetu to jest, tak?)

To jest łącznie, unijne i krajowe.

Do tego dopłacaliśmy w tym samym czasie tak zwane środki na wspieranie terenów o trudnych warunkach gospodarowania, dlatego że rolnicy w jednym wniosku występowali jednocześnie o to i o dopłaty bezpośrednie.

Jeśli chodzi o pozostałe fundusze rozwoju obszarów wiejskich i fundusze strukturalne, rozpoczęliśmy ich wdrażanie etapami, czyli najpierw priorytetem były dopłaty bezpośrednie i tereny o trudnych warunkach gospodarowania, a potem stopniowo wprowadzane były kolejne instrumenty, od sierpnia 2004 r. do lutego tego roku. Obecnie sytuacja jest taka, że wszystkie dostępne dwadzieścia instrumentów jest wdrażanych, to znaczy przyjmujemy wnioski od producentów, którzy mają możliwość wnioskowania o poszczególne środki.

Rolnicy bardzo różnie zareagowali na poszczególne instrumenty. Są takie, które cieszą się bardzo dużym zainteresowaniem, i dostępne na nie środki są właściwie już wyczerpane. Należy do nich wspieranie młodych rolników oraz inwestycje w gospodarstwach, na to kończą nam się pieniądze. Poza tym wspieranie dostosowywania gospodarstw do standardów Unii Europejskiej, na to limit środków też już jest wyczerpany, a także wspieranie gospodarstw niskotowarowych. To są te działania, na które mamy najwięcej wniosków w stosunku do środków, które na to przeznaczyliśmy.

Niezadowoleni jesteśmy z bardzo niewielkiego zainteresowania tworzeniem grup producentów rolnych. Są one w naszych warunkach bardzo potrzebnym instrumentem, ale na to mamy niewiele środków.

Ja już będę kończyć, ale chciałabym jeszcze skorzystać z tego, że zabieram głos. Ponieważ uczestniczę w spotkaniach w Brukseli w zakresie dopłat bezpośrednich i tam z delegacją litewską też się spotykamy, to chciałabym usłyszeć od państwa, być może w dyskusji, czy macie państwo stanowisko czy pogląd na najważniejsze dla nas sprawy, takie jak wsparcie produkcji roślin energetycznych. My to bardzo popieramy na

forum unijnym, ale mamy małe poparcie pozostałych krajów w tym zakresie. Unia wprowadza też wsparcie i dotacje dla lasów, ale to nie dotyczy lasów państwowych, których u nas jest większość. Chętnie również usłyszelibyśmy wasze zdanie na temat uwalniania kwot mlecznych: czy jesteście za tym, żeby kwotować mleko, czy żeby przejść na liberalizację, bo to też jest temat, który nas czeka. Co do dopłat bezpośrednich to nie wiem, czy na Litwie występują problemy między dzierżawcami a właścicielami, u nas te problemy się pojawiają.

Myślę, Panie Przewodniczący, że to były najważniejsze sprawy, które jako ministerstwo rolnictwa chcieliśmy poruszyć tytułem wstępu do dzisiejszej dyskusji.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję serdecznie.

Szanowni Państwo, członkiem naszej delegacji, która w tamtym roku była z wizytą na bardzo gościnnej Litwie, był senator Anulewicz, przewodniczący spółdzielczości wiejskiej „Samopomoc Chłopska”, członek rady społecznej Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, doświadczony działacz samorządowy z Sokołowa Podlaskiego. On też chciałby zabrać głos na temat, jak w terenie jest odbierany pierwszy rok po wejściu do Unii, ale szanujemy prawa gości, którym zostały zadane pytania. Prosiłbym więc najpierw pana przewodniczącego o odpowiedź, a później pana senatora Anulewicza. Senator Anulewicz mówi, że chwilę poczeka.

Prosimy bardzo.

Przewodniczący Komisji do spraw Wsi w Sejmie Republiki Litewskiej Jonas Jagminas:

Jak pan przewodniczący powie, tak będziemy się starali robić. (*Wesołość na sali*)

Kwestie wyłuszczone przez panią minister rzeczywiście są bardzo ważne i w jednakowej mierze dotyczą Polski i Litwy. Jeżeli zaczniemy od końca, to chcemy powiedzieć tyle, że problem dopłat bezpośrednich u nas również jest otwarty, ponieważ też mamy do czynienia z właścicielami, którzy ziemi nie uprawiają, i z dzierżawcami, którzy ziemię uprawiają. Niektórzy właściciele po odrodzeniu się niepodległości zgodnie z prawem restytucji odzyskali ziemię, jednak nie mieszkają na wsi, tylko dzierżawią tę ziemię. My stosujemy taką praktykę, że dopłaty bezpośrednie otrzymuje ten, kto uprawia ziemię, nie właściciel ziemi, tylko konkretnie ten, kto na niej pracuje, kto ją uprawia.

Co do trzeciej kwestii, czyli kwot mlecznych, wróć na chwilę do historii. Według stanu na dzień 1 stycznia 1990 r. produkcja mleka na Litwie wynosiła 3 miliony 400 tysięcy t, z czego 1 milion 400 tysięcy t mleka i artykułów mleczarskich wysyłano do związku... Znam te cyfry dobrze, ponieważ w moim życiu był taki okres, kiedy miałem z tym styczność i dobrze poznałem te dane. Patrząc na obecnie wyznaczoną dla nas kwotę mleczną – rozmawialiśmy o tym również z panią minister Prunskienė – uważamy, że ona będzie dla nas za mała i że jej zabraknie. To się może okazać mniej więcej około roku 2008.

Dzięki pozyskiwaniu pomocy z SAPARD i z innych funduszy, w tym dopłat bezpośrednich, gospodarstwa bardzo intensywnie się teraz powiększają, modernizują i rozwijają. Powoli wzrastają też u nas ceny mleka. Przechodzą już do historii przypadki, kiedy budynki popadały w ruinę, teraz to już tylko wspomnienia, nieładny, brzydki fakt

historyczny. Dlatego też z uwagi na to, co powiedziałem wcześniej, w żadnym wypadku nie należałoby kwot mlecznych likwidować, ale po prostu zwiększyć je w istotny sposób.

Kwestia lasów była niedawno omawiana w szerokim gronie, z udziałem pani minister rolnictwa Prunskienė, ministra ochrony środowiska Kondratasa, przedstawicieli dyrekcji lasów, samorządów i lokalnej administracji rządowej. Omawialiśmy kwestię ewentualnego obsadzania gruntów nieurodzajnych, gorszej klasy gruntów, właśnie lasami. Problem w tym zakresie jest u nas innego rodzaju. Właścicielom gruntów, z racji tego, że mogą dostawać dopłaty bezpośrednie, bardziej opłaca się właśnie niesadzenie lasu, gdyby zalesili swoje grunty, to otrzymaliby mniejsze dopłaty. I tu jest sprzeczność. A ponieważ do tych programów trafiają niskiej jakości grunty, w związku z tym dopłaty są bezdyskusyjnie większe. Planowane było w programie w latach 2003–2004 zalesienie 8 tysięcy ha, niestety nie udało się tego programu zrealizować. Na posiedzeniu komisji bardzo dogłębnie omówiliśmy tę kwestię i podjęliśmy odpowiednie decyzje. Myślę, że z pomocą obu ministrów, a także przy ścisłej kontroli parlamentarnej uda się te sprawy ruszyć do przodu. Tyle jeśli chodzi o lasy.

Teraz rośliny energetyczne... buraki cukrowe, rzepak i inne. To chyba pani miała na myśli? Czy jeszcze coś innego?

(Radca Generalny w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Krzyżanowska: Wierzby energetyczne miałam na myśli.)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Tak, my również mamy taki program. Na Litwie powstało już kilka firm i one się rozwijają. Planujemy właśnie wtedy, kiedy będziemy przeprowadzali tak zwaną reformę cukrową, rozszerzać zasiewy rzepaku na gruntach niższej klasy, jak również prowadzić program hodowli różnych drzew. Ponieważ zależność naszego kraju, a także Polski od zasobów energetycznych jest kwestią istotną, trzeba myśleć o tym, jak rozwijać tę sferę i zmniejszać swoją zależność od...

Są restrukturyzowane kotłownie w bardzo wielu miastach i rejonach, rozwija się produkcja biopaliw, zbudowano specjalny zakład... Zgodnie z dyrektywą europejską do końca przyszłego roku dodatki mają wynosić już 5%... W tym roku osiągniemy mniej więcej około 3%... Obszary zasiewów rzepaku i innych zbóż będą rozszerzane również po to, żeby zmniejszyć nieco problem, z którym się zetkniemy, kiedy zaczniemy regulować kwestię cukru, ponieważ kwota na cukier dla Litwy zostanie zmniejszona prawie o 1/3 i ceny cukru spadną praktycznie o 1/3. Hodowcy buraków cukrowych na Litwie centralnej szczególnie mocno odczuwają to na sobie. No i właśnie również tym sposobem będziemy próbowali to zamortyzować.

Postarałem się odpowiedzieć na wszystkie cztery pani pytania, choć może nie-
zbyt szczegółowo.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję serdecznie.

Panie Senatorze Anulewicz, przedstawicielu naszej delegacji w Republice Litewskiej w tamtym roku, prosimy bardzo.

Senator Andrzej Anulewicz:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Przewodniczący! Szanowni Goście! Panie i Panowie!

Mam ogromną satysfakcję, iż po raz kolejny mogę uczestniczyć w bardzo ciekawej dyskusji z udziałem naszych przyjaciół, przedstawicielei parlamentu Litwy, podczas obrad senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, i że możemy wspólnie debatawać nad stanem litewskiego i polskiego rolnictwa w czasie, kiedy jesteśmy już członkami Unii Europejskiej. Jeszcze raz chcę powiedzieć, iż jestem pod wrażeniem naszego pobytu w parlamencie litewskim, gdzie doświadczyliśmy gościnności gospodarzy i gdzie uczestniczyliśmy we wspólnej dyskusji na temat naszej przyszłości w Unii Europejskiej.

Chciałbym podziękować panu przewodniczącemu delegacji litewskiej oraz panu przewodniczącemu naszej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi za to, że zdecydowaliście panowie, ażeby właśnie dzisiaj dokonać oceny korzyści i kosztów, zysków i strat wynikających z naszego członkostwa w Unii Europejskiej. Jestem przekonany, wobec informacji, jakie przed chwilą usłyszeliśmy, iż można już takich ocen dokonać.

Ponieważ podczas dzisiejszych rozmów mówiliśmy o wielu rzeczach szczegółowych, ja pozwolę sobie zwrócić uwagę na kilka spraw o charakterze ogólnym.

Kiedy Republika Litewska i Rzeczpospolita Polska otrzymały propozycję członkostwa w Unii Europejskiej, było to oparte na następujących generalnych zasadach, jakie obowiązują w Unii Europejskiej: partnerstwie, równości, solidarności i demokracji. Pozwolę sobie przypomnieć pierwsze posiedzenie Parlamentu Europejskiego z udziałem przedstawicielei parlamentów państw starających się o przystąpienie do Unii Europejskiej. Byłem wtedy pod wrażeniem wystąpienia jednego z przedstawicielei polskiej delegacji, który w krótkim, trzyminutowym wystąpieniu mówił między innymi tak: „To przy udziale Polaków zakończyła się druga wojna światowa i upadł faszyzm. To za sprawą Polaków upadł również komunizm. I pamiętajcie wy w Unii Europejskiej, że jak nas oszukacie, to za sprawą Polaków również Unia może upaść”. Tym przedstawicielem polskiego parlamentu był Andrzej Lepper, przewodniczący Samoobrony Rzeczypospolitej Polskiej.

Na etapie negocjacji warunków członkostwa w Unii Europejskiej jednym z trudniejszych obszarów negocjacyjnych było polskie rolnictwo. I dzisiaj możemy powiedzieć, iż zasada równości, partnerstwa i solidarności na tym etapie została zachwiana. Warto również zauważyć, iż polskie rolnictwo w okresie transformacji wchodziło na innych warunkach, na innych zasadach niż pozostałe działy polskiej gospodarki narodowej. Po tym, jak Polacy w okresie transformacji wybrali nową formację społeczno-ekonomiczną, czyli kapitalizm, padało często pytanie: a gdzie są polscy kapitaliści? Tymi kapitalistami w zdecydowanej większości byli polscy rolnicy, bowiem w Polsce ziemia stanowiła własność rolników od dawna.

Dzisiaj, po roku członkostwa Polski w Unii Europejskiej, ważąc korzyści i koszty, jakie ponieśliśmy, możemy powiedzieć, że nie mamy zysku wynikającego z członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Na pewno jest, ale w zdecydowanej mniejszości, grupa gospodarstw rolnych ekonomicznie silnych, należących do tych rolników, którzy od początku dysponowali znacznymi środkami finansowymi. I ta grupa rzeczywiście zyskała, chociażby na programie SAPARD i na programach poakcesyjnych, bowiem warunkiem otrzymania wsparcia było zainwestowanie, a więc najpierw było posiadanie własnego kapitału, własnych środków finansowych, a dopiero potem refundacja.

Warto jednak wiedzieć, że w polskich warunkach zdecydowana większość gospodarstw ma wielkość kilkunastu hektarów. Jeśli więc zważymy dopłaty, jakie one uzyskały, koszty środków produkcji, energii elektrycznej, oleju napędowego i benzyny, to okaże się, że te gospodarstwa wyszły na zero.

Obecnie duży problem mają producenci mleka, bowiem limit produkcji mleka, który wydawał nam się w ubiegłym roku olbrzymi, dzisiaj jest stanowczo za mały i jest przekraczany. Z ogromną troską patrzymy na problematykę polskiego cukru i wygaszanie dobrych polskich cukrowni. Jest wśród nas pan prezes Agencji Rynku Rolnego. Obserwuję, jak przybywa mu siwych włosów, bo skup zboża, owoców miękkich, mięsa i innych artykułów to nie tylko olbrzymi problem dla rolników i producentów, ale również wyzwanie dla tych, którzy dzisiaj są w rządzie.

Ponieważ problemy litewskiego rolnictwa są w tych zakresach podobne, myślę, że nasze dzisiejsze spotkanie przysłuży się zarówno przybliżeniu sobie nawzajem tych problemów, jak i sprawie solidarnego reprezentowania naszych wspólnych spraw w Parlamencie Europejskim i w Komisji Europejskiej.

Ponieważ pan przewodniczący daje mi arbitralny znak, że czas się kończy, chcę jeszcze tylko powiedzieć, iż spotykając się z przedstawicielami parlamentów państw, które chcą być członkami Unii Europejskiej, chociażby niedawno Republiki Chorwacji, tutaj w tym parlamencie, mówimy tak: Unia Europejska tak, ale na równych, partnerskich warunkach, nigdy na kolanach i nie za wszelką cenę.

Sądzę, że jeszcze wielokrotnie będziemy mieli okazję spotykać się i rozmawiać o naszych wspólnych problemach. Kończąc, chciałbym podziękować za udzielenie mi głosu w tej ważnej dyskusji, a naszym gościom życzyć miłego pobytu i dużo pozytywnych wrażeń z Polski.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Serdecznie dziękuję.

Szanowni Państwo, dyskusję z naszymi gośćmi z Litwy będziemy kontynuować nieco później. A ponieważ specjalnie z Brukseli przyjechał Jan Prandota, nasz przedstawiciel od spraw weterynarii i ochrony zdrowia konsumentów...

Panie Dyrektorze, jak po roku wygląda sytuacja sanitarna polskich przedsiębiorstw rolno-spożywczych na tle Unii?

Radca w Wydziale do spraw Rolnictwa i Rybołówstwa w Stałym Przedstawicielstwie Rzeczypospolitej Polskiej przy Unii Europejskiej Jan Prandota:

Panie Przewodniczący! Szanowne Panie i Panowie! Szanowni Goście!

Na samym początku chciałbym serdecznie podziękować za drugie już zaproszenie na posiedzenie komisji rolnictwa naszego Senatu. Chciałbym również podziękować za dobór tematu: ocena naszego członkostwa w Unii Europejskiej w zakresie rolnictwa. Niecały rok temu w tym właśnie budynku miałem przyjemność występować na konferencji poświęconej zadaniom weterynarii w nowej Unii, w nowej rzeczywistości polskiego rolnictwa w Unii Europejskiej. Wiele wniosków, które wynikły z dyskusji rok temu, właściwie prawie w 100% się sprawdziło.

Chciałbym teraz skoncentrować się na problemach zakładów przetwarzających surowce pochodzenia zwierzęcego. Kiedy prawie trzy lata temu przyjechałem do Brukseli i odbywałem serię spotkań z różnymi ludźmi znajdującymi się na różnych szczeblach instytucji europejskich, z dużym zdziwieniem odbierałem informacje, że Polska będzie miała wiele problemów z przystosowaniem zakładów przemysłu spożywczego do wymagań unijnych. Wielu urzędników unijnych, nieraz bardzo wysoko postawionych, rysowało bardzo minorowy obraz polskiego przemysłu spożywczego. Nie będę tutaj mówił o szczegółach tego właściwie dwuletniego okresu przed akcesją, można by nakręcić dobry, pełen emocji film o tym, jak to wszystko się odbywało.

Jednak fakt jest faktem, mimo tych czarnych wizji polski przemysł spożywczy dostosował się do wymaganych standardów, przy ogromnym wysiłku naszych przedsiębiorców i naszych władz, przy pomocy polskich instytucji państwowych i oczywiście wykorzystując maksymalnie wszystkie możliwe środki unijne. Po pierwszym roku członkostwa Polska ma ponad tysiąc siedemset zakładów przetwarzających surowce pochodzenia zwierzęcego, przed którymi rynek unijny jest całkowicie otwarty, a siedemset dwadzieścia jeden zakładów otrzymało tak zwane okresy przejściowe na całkowite dostosowanie się do kryteriów unijnych. Z tych siedmiuset dwudziestu jeden zakładów sto dwadzieścia jeden już się dostosowało, a więc te okresy przejściowe dla nich już nie funkcjonują i te zakłady również mają zagwarantowany dostęp do całego rynku Unii Europejskiej.

Żeby jednak to skrócić, bo o tym można by rzeczywiście bardzo długo dyskutować, ponieważ to jest temat sam w sobie i można by bardzo szczegółowo się temu wszystkiemu przyglądać, i wyciągać bardzo szczegółowe wnioski, chciałbym, po pierwsze, podkreślić przystosowanie polskich zakładów do standardów unijnych, co pozwoliło nie tylko na bardzo mocne wejście tych zakładów na rynki Unii Europejskiej, ale również otworzyło nam rynki w innych krajach świata, spoza Unii. Jako przykład mogę podać takie dalekie i ważne kraje, jak Korea czy Japonia, a także inne państwa, które obecnie zabiegają o możliwość importu mięsa z Polski.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Z Polski, tak. Były już u nas misje weterynaryjne tych krajów i teraz one przygotowują odpowiednie raporty, a z informacji, jakie mam z ostatnich dni, wynika, że te raporty będą raczej pozytywne.

Druga sprawa, którą chciałbym tutaj przedstawić, to jest wzmocnienie wszystkich służb kontrolnych odpowiedzialnych za jakość produktów żywnościowych, szczególnie pochodzenia mięsnego. Mam tutaj na myśli przede wszystkim wzmocnienie służb weterynaryjnych, ale nie tylko, również wszystkich innych służb kontrolnych odpowiedzialnych za ten sektor. Bez skutecznej kontroli ze strony władz naszego kraju te nasze ogromne sukcesy mogą bardzo szybko zostać zaprzepaszczone. Konkretnym efektem dalszych prac prowadzonych w naszych przedsiębiorstwach jest planowana na koniec lipca kontrola całego systemu bezpieczeństwa żywności w Polsce poprzez odpowiednie organy Unii Europejskiej, a dokładnie przez Food and Veterinary Office z Irlandii.

Trzecia sprawa, bardzo istotna, to współpraca z organizacjami konsumenckimi i organizacjami producentów w różnych sektorach oraz współpraca z agencjami rządowymi w celu wspólnego prezentowania stanowisk na różnego rodzaju posiedzeniach gremiów unijnych.

I czwarta sprawa, właściwie najbardziej aktualna, to włączenie polskich nauk rolniczych, weterynaryjnych, leśnych, wszystkich związanych bezpośrednio z rolnictwem, w wypracowywaną obecnie nową strategię badań naukowych, uwzględniającą tak zwaną strategię lizbońską. To jest bardzo ważne i udział w tym naszych ośrodków naukowych oraz ich współdziałanie z ośrodkami pozostałych krajów Unii ma tutaj bardzo istotne znaczenie. I na tym chciałbym zakończyć.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję za zaproszenie i życzę naszym przyjaciołom z Litwy przyjemnego pobytu w Polsce oraz dobrego powrotu na Litwę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, pobyt naszych przyjaciół z Litwy był planowany na trzy dni, niestety ze względu na ich ważne obowiązki w parlamencie, skrócili go do dwóch. W pierwszej wersji porządku naszego posiedzenia była przewidziana dyskusja z udziałem przedstawicieli organizacji rolniczych. Niestety musimy ją przenieść na jutro na godzinę 9.30 do Pajęczna, na spotkanie z udziałem organizacji szczebla terenowego.

Mówię o tym dlatego, Nasi Szanowni Przyjaciele z Litwy, że senacka komisja ma zwyczaj najpierw wysłuchiwać ludzi, którzy do nas przyszli, a dopiero później zabierać głos. Dzisiejsza konwencja z naturalnych przyczyn musiała być inna.

Wam przedstawiciele organizacji rolniczych dziękuję za to, żeście zechcieli zaszczyścić nas swoją obecnością i przepraszam was za tę niedogodność. Jutro wasi przedstawiciele w terenie będą kontynuować naszą dyskusję.

Proponuję, abyśmy przyjęli wnioski, które zaproponował pan Prandota, a jednocześnie przyjęli wspólne stanowisko, które wyraził zarówno pan przewodniczący komisji rolnictwa Litwy, jak również nasz pan minister, mówiąc, że jest potrzeba ściślejszej koordynacji działań w zakresie zmian Wspólnej Polityki Rolnej między Polską, Litwą i innymi nowo przyjętymi krajami.

Czy jest zgoda, Panie Przewodniczący, na taki wspólny zapis?

Jest zgoda. Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, mamy teraz w programie zwiedzanie Sejmu i Senatu, dlatego witamy w naszym gronie najlepszego przewodnika Senatu, kolegę Jacka Kwieciaka. Po zwiedzeniu Senatu kolega przewodnik przyprowadzi delegację do naszej komisji i wtedy już wspólnie pójdziemy zwiedzić Sejm, a potem na obiad. Tam, mając w swym gronie również panią radcę i przedstawiciela Polski w Komisji Europejskiej, będziemy kontynuować dyskusję.

Dziękuję przedstawicielom polskiego rządu zarówno w kraju, jak i w Brukseli oraz wszystkim pozostałym uczestnikom posiedzenia za poważne potraktowanie tematu, uszanowanie naszych gości i przygotowanie posiedzenia.

Panie Przewodniczący, pozwoli pan, że w imieniu polskiej strony przekażę panu medal „Dobro Rzeczypospolitej najwyższym prawem” oraz symboliczny senacki krawat. Wszystkiego dobrego, miłych wrażeń z pobytu w Polsce i sukcesów w walce o wspólną zmianę polityki rolnej. *(Oklaski)*

**Przewodniczący Komisji do spraw Wsi w Sejmie Republiki Litewskiej
Jonas Jagminas:**

Ja również chciałbym... Sejm Republiki Litewskiej z okazji rocznicy jej przystąpienia do Unii Europejskiej wydał medal, na którym jest przedstawiony parlament litewski i Parlament Europejski. Wręczamy go przyjaciołom Litwy.

Chciałbym również podziękować za rozmowę oraz za bardzo ciepłe i gościnne przyjęcie.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo w imieniu członków naszej komisji i wszystkich polskich uczestników posiedzenia. *(Oklaski)*

Dziękuję serdecznie.

Do protokołu muszę podać, że wspólne posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Senatu RP, kierownictwa Komisji do spraw Wsi Sejmu Republiki Litewskiej oraz innych gości, którzy dzisiaj zaszczylili nas swoją obecnością, uważam za zamknięte.

Serdecznie dziękuję. Podziękujmy naszym gościom oklaskami. *(Oklaski)*

(Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 38)

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Małgorzata Radecka

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851